

kontestacji idealizmu i śmierci idealistycznego piękna. Należałoby zatem, w odniesieniu do poezji doby postyczeniowej, ustalić, dopasować nowe kanony i systematyzacje. Autorka podkreśla, że istotne jest zjawisko odwrotu od poetyki idealistycznej i przejścia do poetyki percepcyjnej – poetyki konkretności.

Myślę, że największym walorem pracy Katarzyny Kościewicz jest coś, co nazywałabym nomadyzmem intelektualnym. Autorka nie stawia jednoznacznych i jednoznacznych diagnoz. Dzięki temu mamy do czynienia zarówno z apologią przestrzeni miejskiej, jak i z opisem jej degradacji, obcujemy z utworami zarówno wybitnymi, jak i *minorum gentium*. Badaczka wyraziście otwiera przed nami perspektywę poznawczą, którą należy dopiero zagospodarować i dookreślić. A za dobitną konkluzję można uznać zdanie, iż „poeci postyczeniowi, szczególnie ci podejmujący wątki urbanistyczne, w procesie historycznoliterackim odegrali zapomnianą już dziś rolę przedniej straży literatury nowoczesnej” (s. 295). Byli zatem w dużej mierze – czego dowodzi autorka książki *Miejskie strofy* – prekursorami tego kształtu literatury, z jakim obcujemy dzisiaj.



ABSTRACT

TOWARDS A NEW AESTHETIC

The article reviews a book of Katarzyna Kościewicz *Urban stanzas. Polish urban poetry of post January Uprising era (Miejskie strofy. Polska poezja urbanistyczna doby postyczeniowej, Białystok 2015)* on urban themes in Polish poetry in the period 1865–1890. An attempt was made to position this work in the context of geopoetics and *urban studies*, which remain within its range. The author's interest in urban subjects in Polish poetry should be appreciated. In prose this topic has already been noticed much earlier.

KEYWORDS

geopoetics, Katarzyna Kościewicz, Polish poetry, urban studies



DOI: 10.18318/WIEKXIX.2016.39

WIESŁAW RATAJCZAK

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

RYCERZE W POLSKIEJ PROZIE DRUGIEJ POŁOWY XIX WIEKU

REC.: Elżbieta Flis-Czerniak, *Błądzący rycerze i nauczyciele rozumności. Dialogi z romantyzmem w literaturze polskiej lat 1864–1918*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2015, ss. 310.

KSIĄŻKĘ ELŻBIETY Flis-Czerniak *Błądzący rycerze i nauczyciele rozumności. Dialogi z romantyzmem w literaturze polskiej lat 1864–1918* otwiera obszerne studium o *Laterniku* Henryka Sienkiewicza. To, z całą pewnością, jak dotąd najwnikliwsze i naj-

bardziej spójne odczytanie klasycznego opowiadania. Czytelnik tego rozdziału szybko przekonuje się, że jednym z atutów autorki jest dar formułowania prostych i celnych pytań. Stawia więc Flis-Czerniak kwestię pozornie banalną: dlaczego Skawiński, bohater utworu, był wychodźcą polistopadowym, skoro jego pierwowzór, Siellawa, na emigracji znalazł się na początku lat sześćdziesiątych? Z jakiego powodu Sienkiewicz wykreował postać starca? Wśród formułowanych hipotez szczególnie odkrywcze i inspirujące okazuje się nawiązanie do biografii Juliana Ursyna Niemcewicza, nestora polskiej literatury, będącego uosobieniem – według słów Mickiewicza – „Polski na emigracji”. Flis-Czerniak udało się uchwycić podobieństwo między *Trenami wygnańca* Niemcewicza a *Latarnikiem*. Cytując dziennik autora *Śpiewów historycznych* („ach! Jak ciężko być w starości wygnańcem!...”), Flis-Czerniak uznała za prawdopodobne, że Sienkiewicz czytał osobiste zapiski Niemcewicza w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Na wielu poziomach nestor emigracji został przez Sienkiewicza połączony z postacią Skawińskiego. Autorka studium z wnikliwością opisuje przedstawiony w opowiadaniu proces utraty pamięci, wyrażany między innymi za pomocą obrazu drzewa tracącego liście. Skrupulatnie i z polotem śledzi również rozmaite intertekstualne powinowactwa (z dziełami wspomnianego Niemcewicza, a także Maurycego Mochnackiego, Wincentego Pola, Józefa Bohdana Zaleskiego i innych), udowadniając, że Sienkiewicz z głęboką świadomością posługiwał się kodem polskiego romantyzmu.

Autorka stawia też frapujące pytanie o to, czy Sienkiewicz sterował odbiorem tak, by w opinii czytelników stać się „wieszczem minionych wieków”. Jej zdaniem, świadomie przygotowywał się do tej roli, a *Latarnik* jest jednym ze świadectw tego procesu. Przy okazji zauważyła, że Stefan Żeromski i Władysław Reymont czytali *Trylogię* w podobny sposób, jak Skawiński czytał *Pana Tadeusza*... Na wieszczą („który płaszcz Konrada zamienił na... sarmacki kontusz”) Sienkiewicz namaszczony został, przypomina Flis-Czerniak, przez wspomnianego przed chwilą Zaleskiego.

Studium o *Latarniku* stanowi wręcz wzorcowy przykład twórczego korzystania z literatury przedmiotu. Autorka często ze starej książki czy z artykułu sprzed lat wydobywa drobiazg, marginesową sugestię, która podjęta na nowo okazuje się początkiem ważnego wątku interpretacyjnego. Kolejną zaletą, obok której czytelnik nie przechodzi obojętnie, jest doskonała kompozycja, obfitująca – rzecz można – w sensacyjne wręcz zwroty akcji.

Drugi rozdział, zatytułowany *Odczynianie uroków, czyli Supiński kontra Mickiewicz. Rzecz o „Omyłce” Bolesława Prusa*, potwierdza biegłość Flis-Czerniak w roli interpretatorki krótkich, pozytywistycznych utworów narracyjnych. Opowiadanie Prusa o powstaniu styczniowym zostało odczytane jako swoista recenzja twórczości Litwosa i jednocześnie utwór programowy. W pełni przekonująco brzmi teza o aluzjach do nowel Sienkiewicza jako istotnych elementach struktury *Omyłki*. Podobieństwa Zołzikiewicza ze *Szkiców węglem* i anonimowego kasjera z opowiadania Prusa są niezaprzeczalne, obu uznać można za karykatury romantyzmu.

Idąc dalej, tropi autorka elementy obrazu dzieciństwa (w tym relacji uczeń–nauczyciel) „podpatrzone” przez Prusa w noweli Sienkiewicza *Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela*. I choć można dostrzec wiele różnic, istotnym miejscem wspólnym jest *Duma o Żółkiewskim* Juliana Ursyna Niemcewicza, cytowana w obu utworach, zawierająca sugestywny obraz konnego rycerza. A z kolei z *Latarnikiem* połączona jest *Omyłka* – jak dostrzeża Flis-Czerniak – odwołaniami do *Pana Tadeusza*, traktowanymi serio przez Sienkiewicza, humorystycznie przez Prusa. Błyskotliwie porównała autorka kreacje bohaterów–emigrantów z obu opowiadań, uwypuklając polemikę toczącą się między autorami. U Sienkiewicza, o czym była mowa, to wzorowany między innymi na postaci Niemcewicza tułacz, u Prusa natomiast emigrant-pracownik, którego pierwowzorem był Józef Supiński, wybitny filozof i ekonomista. Przy okazji autorka zauważyła, że Sienkiewiczowski rycerz niepodległości przemienił się na czas jakiś w pracownika, ale dzięki romantycznej poezji został z wieży pozytywistycznych obowiązków wyprowadzony. Robinson stał się Don Kichotem.

Trzeci rozdział („*Błękitna, powrotna fala*”. *O konflikcie i ciągłości pokoleń w „Widmach” i „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej*) poświęciła Flis-Czerniak wielkiej konkurentce i polemistce Sienkiewicza. To właśnie autor *Latarnika* „zdetronizował” Orzeszkową, która wśród krytyków i czytelników cieszyła się największym autorytetem. Flis-Czerniak próbowała poznać istotę sporu, który poróżnił dwoje pisarzy, wcale nie tak odległych od siebie. Ich nieporozumienia rozpoczynają się w 1880 roku, gdy Orzeszkowa opublikowała powieść *Widma*. Pozornie – zauważa autorka studium – utwór ten powinien podobać się Sienkiewiczowi, jest bowiem antysocjalistyczny w wymowie, zawiera nawiązanie do *Śpiewów historycznych* Niemcewicza (książka ta pojawia się w świecie przedstawionym powieści i we wspomnieniach z dzieciństwa samej Orzeszkowej), skierowany jest przeciw płaskiemu utylitaryzmowi, zawiera aluzje do Mochnackiego (w najważniejszym wymiarze: pamięci i tradycji). A mimo to Sienkiewicz skrytykował *Widma*, gdyż odchodził już od problematyki współczesnej i ukazywania drastycznych problemów społecznych.

U Orzeszkowej również (jak w *Latarniku*) istotną rolę odgrywa metaforyczny obraz opadających liści. To – jak twierdzi Flis-Czerniak – symbol wspólnoty narodowej, która zostaje doświadczona klęską historyczną. Uwypuklenie tej metafory, uczynienie z niej swoistego lejtmotywu książki o wieku XIX trzeba uznać za trafną decyzję autorki. Wychodząc już poza krąg interesujących ją zagadnień i lektur, wskazać by można na *Śmierć* Ignacego Dąbrowskiego, w której ten sam obraz służy odzwierciedleniu historii utraty wiary przez głównego bohatera powieści.

Na kartach *Nad Niemnem* dostrzeża Flis-Czerniak także obecność najważniejszej dla niej figury literatury polskiej XIX wieku, czyli rycerza. Przez pryzmat tego fantazmatu Witold Korczyński widzi swojego ojca, sylwetki rycerzy pojawiają się także we wspomnieniach powstania. Nie jest to jednak, zauważa autorka, rycer-

skość buńczuczna, raczej niosąca tragiczne następstwa (by przywołać obraz matki wyjącej jak wilczyca nad zwłokami syna i dwa zszarzałe wizerunki poległych towarzyszy walki, przechowywane przez Anzelma). Zauważa przy tym Flis-Czeraniak, że Witold (choć patrzy z podziwem na ojca-rycerza na koniu) sam zawsze pieszo chodzi po okolicy. Niby to drobiazg bez znaczenia... Podobnie jak sensy zapisane w imionach. To oczywiste, że Benedykt realizuje w nowych warunkach starą dewizę *ora et labora*, a Witold, zgodnie z litewską etymologią imienia, przewodzi ludowi. Któż jednak z komentatorów powieści pamięta o tych szczegółach?

Właśnie szczególną wrażliwość na znaczący szczegół uznałbym za jedną z istotnych cech sztuki interpretacji uprawianej przez autorkę.

Wracając do spostrzeżeń zawartych w rozdziale poświęconym Orzeszkowej, zwróciłbym jeszcze uwagę, że rycerskość jako naczelną kategorię interpretacyjną pozwoliła Flis-Czeraniak dostrzec wpisaną w *Nad Niemnem* intencję polemiczną nie tylko wobec Sienkiewicza, ale także wobec Mickiewicza jako autora *Pana Tadeusza*. Wojna w powieści Orzeszkowej nie jest w rolniczym świecie wyczekiwana z nadzieją (jak w *Panu Tadeuszu*), nie jest też czasem demonstrowania heroizmu (jak w *Trylogii*), lecz jedynie bolesnym, choć z szacunkiem przywoływanym, wspomnieniem.

W czwartym rozdziale autorka powraca do twórczości autora, któremu dotąd w swej pracy naukowej poświęciła najwięcej uwagi, czyli Tadeusza Micińskiego. Tytuł zapowiada fascynującą lekturę: *Tatrzańscy rycerze-jogini, Lutosławski i płaszcz Konrada, czyli w kręgu „Nietoty” Tadeusza Micińskiego*. Witeź-jogin, projekt odrodzieńczy Micińskiego w tym fragmencie opisany, stanowi syntezę dziedzictwa Wschodu i Zachodu. Romantyzm polski (zwłaszcza wykłady Mickiewicza w Collège de France) okazuje się, dzięki studiom Flis-Czeraniak, swoistym pośrednikiem między Młodą Polską a Indiami. Mag Litwor, jedna z najważniejszych postaci powieści Micińskiego, jawi się jako połączenie Króla-Ducha i mahatmów znających tajniki Radża Jogi.

W tym rozdziale znakomite efekty przyniosło zastosowanie metody z powodzeniem używanej już wcześniej w książce: analizy związku między postacią literacką a jej historycznym pierwowzorem. Wincenty Lutosławski, wybitny filozof, dotąd był uważany przez komentatorów *Nietoty* za pierwowzór barona de Mangro, czyli negatywnego bohatera powieści. Jednocześnie jednak – jak przekonuje autorka – Lutosławski jest także pierwowzorem postaci Maga Litwora! Tworząc tę postać, Miciński pamiętał o Lutosławskim jako znawcy jogi (i autorze pierwszego polskiego jej podręcznika) oraz platoniku głoszącym (jak Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Zygmunt Krasiński) ideał panowania ducha nad materią. W *Nietotę* wpisana jest zatem niezwykle jednia jogi i romantyzmu. Sam Lutosławski w Magu siebie jednak nie rozpoznał, a Miciński, który widział dwuznaczność postawy filozofa, elementy jego biografii rozpiął na dwie konkurujące ze sobą w powieści postaci. Odnosi się też autorka szczegółowo do kwestii obecności obu twórców, Micińskiego i Lutosławskiego, w dramacie *Wyzwolenie* Stanisława Wyspiań-

skiego. Podważa przy tym utrwalone w literaturze przedmiotu sądy o genezie postaci Mówcy i Samotnika.

Błyskotliwie odczytana *Nietota* okazuje się kolejną odsłoną romantycznego sporu o rząd dusz. A na finał zostawiła autorka niezwykle inspirujące zestawienie *Nietoty* z twórczością Sienkiewicza. W wersji Micińskiego fantazmat rycerza przywołany został w kontekście wzoru życia otwartego na twórczy wymiar, na przemianę, a nie resentyment. Natomiast opozycja rycerz–niewolnik została ukazana przez niego jako istota relacji Polak–Rosjanin.

Rozdział piąty (*Wallenrod i aeroplan. Jeszcze słów kilka o związku twórczości Stefana Żeromskiego z tradycją romantyczną na przykładzie „Urody życia”*) tematycznie kontynuuje wątki z poprzedniej książki Flis-Czerniak¹. Powieść Żeromskiego, której rangę w dorobku autora podkreśla (w moim przekonaniu – jak naj-słuszniej), okazuje się kolejną wersją opowieści o przemianie bohatera z „kochanka kobiety” w „kochanka ojczyzny”. Świetnie ujęty tu został charakter inicjacji młodego bohatera w polskość. I po raz kolejny autorka subtelnie wykorzystała tropy biograficzne, przypominając, że Żeromski myślał o Piotrze Rozłuckim jako „przyszłej duszy Adasia”. Ten przejmujący, osobisty ton powieści zasługiwałby zresztą na osobne studium (dość pomyśleć, że Piotr, literacka inkarnacja zmarłego syna Żeromskiego, sam w powieści traci dziecko...).

W studium o *Urodzie życia* Flis-Czerniak raz jeszcze okazuje się wnikliwą obserwatorką losów romantycznej symboliki, wspomnieć w tym kontekście wypada o fantazmacie natury, kobiety, matki, ojczyzny, o motywach pasyjnych, o symbolicznie drzewa, a także – co oczywiste – postaci rycerza. Te elementy, wydobyte z materii powieści i wnikliwie skomentowane, pozwalają śledzić kolejne odsłony dialogu Żeromskiego z wielkimi poprzednikami.

Sam uważam *Urodę życia* za powieść wybitną, stąd mojej lekturze tego fragmentu rozprawy towarzyszyły spore emocje. Chętnie pospierałbym się z autorką o postać Tatiany. Nie jest ona – w moim przekonaniu – tak jednoznacznie wykreowana przez Żeromskiego, jak to streszcza Flis-Czerniak, nazywając ją uosobieniem „obcych, wrogich instynktów duszy rosyjskiej”. To raczej uosobienie niezależności, piękna, inteligencji.

Uważam, że na tej z wielu względów interesującej interpretacji *Urody życia* w romantycznych kontekstach można by książkę zakończyć. Część druga – wielokrotnie mniejsza od pierwszej, składająca się zaledwie z dwóch rozdziałów – należy już jakby do innego porządku. Co, oczywiście, nie oznacza, że jest pozbawiona zalet, przeciwnie: zawiera studia interesujące. Jednak ich dołączenie do części pierwszej, świetnie ułożonej, staje się przyczyną kompozycyjnego zgrzytu. Fragmenty o „nauczycielach rozumności” pozostają w cieniu znakomitych rozdziałów o „błędnych rycerzach”.

1 Zob. E. Flis-Czerniak, *Syndrom Wallenroda. Z problemów świadomości narodowej i religijnej w twórczości Tadeusza Micińskiego*, Lublin 2008.

Warto jednak – powtarzam – zapoznać się z tymi studiami. Pierwsze („*Bóg kolejno wciela się w narody, a obecnie wcielił się w Niemcy*”. *Hegłowska filozofia dziejów*) dotyczy stanowiska Prusa wobec myśli Hegłowskiej, stanowiącej kanon wykształcenia filozoficznego epoki. Flis-Czerniak wskazuje na dwuznaczny charakter obecności pism Hegla w twórczości Prusa. Niemiecki filozof (i niejako oficjalny ideolog państwa pruskiego) był przez autora *Lalki* krytykowany za idealizm, ale doceniany za myśl państwową. To spostrzeżenie doprowadza Flis-Czerniak do Prusowej refleksji o Ottonie Bismarcku i Niemczech (można by, dodam, w tym kontekście przytoczyć również przykłady z *Lalki*, w której Żelazny Kanclerz z imienia wywołany jest częściej niż Napoleon). Szczególnie cennym fragmentem tego rozdziału jest oryginalna i błyskotliwa interpretacja *Faraona* w kontekście relacji Bismarcka z dwoma cesarzami – Wilhelmem I i Wilhelmem II. Ambicja jednostek *contra* interes państwa, utrwalanie struktur i potrzeba reform, rozum historii i decyzje polityków – te opozycje decydują o konstrukcji powieści. Według Flis-Czerniak *Faraon* powstał nie tyle pod znakiem Henry’ego Thomasa Buckle’a i Herberta Spencera, co właśnie pod patronatem Hegla.

Rozdział ostatni książki odnosi się do skomplikowanej kwestii dotyczącej miejsca heglizmu w myśli Stanisława Brzozowskiego. Twórczość autora *Legandy Młodej Polski* została ukazana także przez pryzmat jej podobieństw do dzieł Prusa. Obaj autorzy, zauważa Flis-Czerniak, koncentrują się wobec kilku podstawowych, wielkich pytań epoki: o rozkład społeczny, niedojrzałość, zależność od romantyzmu.

Można by powiedzieć, że bez dwóch ostatnich rozdziałów książka byłaby lepsza pod względem kompozycyjnym. Ale skoro czytelnik otrzymuje jako dodatek dwa tak intrygujące studia, to czyż wypada zgłaszać zastrzeżenia?



ABSTRACT

KNIGHTS IN POLISH PROSE
OF THE LATTER HALF OF THE 19TH CENTURY

The article is a review of *Errant Knights and Teachers of Reason. Dialogue of Polish Literature of 1864–1918 with the Romanticism* (*Błędni rycerze i nauczyciele rozumności. Dialogi z romantyzmem w literaturze polskiej lat 1864–1918*, Lublin 2015) by Elżbieta Flis-Czerniak, which contains insightful interpretations of Romantic motifs in Polish prose at the turn of the century (works of Henryk Sienkiewicz, Bolesław Prus, Eliza Orzeszkowa, Stefan Żeromski, and Tadeusz Miciński).

KEY WORDS

Bolesław Prus, Eliza Orzeszkowa, Elżbieta Flis-Czerniak, Tadeusz Miciński, romanticism, Henryk Sienkiewicz, Stefan Żeromski

